

Helena: Cześć, spotykamy się w kolejnym odcinku podcastu Fundacji Avalon #WystarczyZacząć, który nagrywamy z okazji trwającej kampanii społecznej Fundacji Avalon zatytułowanej „Niepełnosprawność nie mówi jacy jesteśmy”, a naszą gością jest Monika Brodka, sojuszniczka naszej kampanii.

Monika: Dzień dobry.

Helena: Cześć. Moniko, no właśnie, zgodziłaś się wziąć udział w kampanii społecznej Fundacji Avalon. Powstał wspaniały, 90-sekundowy spot filmowy, telewizyjny, opowiadający historię obserwowania społecznych osób z niepełnosprawnościami. Powiedz mi, jak się czułaś na planie, ale też co czujesz, oglądając ten spot?

Monika: Mi się wydawało, że jest to w ogóle bardzo prosty, ale super znaczący pomysł, który pozwala wcielić się w rolę takiego zwykłego człowieka, przechodnia. Bo tak naprawdę istotne w tym spocie jest to, że my po prostu mijamy ludzi z niepełnosprawnościami, którzy są wśród nas i są za tą przysłowiową szybą, trochę jak witryna, na którą patrzymy, ale prowadzą swoje normalne, zwykłe życie, a my się temu przyglądamy i staramy się nie oceniać. Myślę, że to jest najważniejsze w tym spocie. Jak go obejrzałam, pomyślałam, że to fajna i uniwersalna historia, coś, co pozwala nam przypomnieć, żeby się zatrzymać na moment i spojrzeć na tych ludzi tak samo jak na każdego człowieka wokół nas, bo z tej różnorodności się składamy. Dla mnie świat bez różnorodności jest nieciekawym, nieinspirującym i nietwórczym, więc o tym jest ta kampania i dlatego postanowiłam wziąć w niej udział, bo ona w prosty sposób mówi dosadnie.

Helena: A Ty czujesz się obserwowana?

Monika: Nieustannie od dwudziestu lat. No, nie aż tak bardzo. Myślę, że podjęcie pewnych decyzji zawodowych, które odsunęły mnie trochę do świata alternatywnego, sprawiło, że mogłam prowadzić normalne i spokojne życie, co zawsze było dla mnie ważne. W momentach szczytowych mojej kariery, kiedy dużo się działo wokół mnie, czułam duży dyskomfort, byłam obserwowana, śledzona, co wprowadzało mnie w stres. Ta kampania mówi też o tym, że widzimy człowieka z niepełnosprawnością i od razu tworzymy sobie wizję, kim on jest, co robi i jaki jest. A przecież człowiek składa się z wielu elementów i łatwo przyklejamy etykiety.

Helena: A czy Ty też czułaś się etykietowana? Czy ludzie mieli wobec Ciebie oczekiwania, że będziesz jakąś konkretną Moniką Brodką?

Monika: Na pewno. Są oczekiwania wobec mnie jako artystki i inne wobec kobiety. Całe życie się z tym mierzę, bo nie przystaję do wielu schematów i sprytnie się im wymykam. Pierwsze, co widzisz, to dziecięca, ładna buzia, a potem słyszysz niski, chrypliwy głos, który nie do końca do niej pasuje. Zawsze eksperymentowałam z

wizerunkiem i czytałam komentarze typu: „Co ona tak udziwnia?”, „Czemu nie może się normalnie ubrać?”, „W co ona się znowu wystroiła?”. Ogoliłam też kiedyś głowę na łyso i wiele osób uważało, że robię to na siłę, żeby zwrócić na siebie uwagę. Dla mnie zawsze najważniejsza była wolność – twórcza i osobista. Przez to odbiegam od norm społecznych, a etykiet jest bardzo dużo i można je albo zaakceptować, albo z nimi walczyć.

Helena: Czy wymagało to od Ciebie dużej pracy, żeby ignorować komentarze?

Monika: Nie. Moja twórczość jest dla mnie bardzo osobista i ważna. Kiedy udaje mi się stworzyć coś, z czego jestem dumna i co spotyka się z dobrym odbiorem, daje mi to pewność siebie. Te decyzje były intuicyjne, niewykalkulowane, a później dostawałam potwierdzenie od ludzi, że to ich porusza. To sprawia, że łatwiej mi nie przejmować się hejtem, zwłaszcza że w internecie łatwo być odważnym anonimowo, a w bezpośredniej konfrontacji ta odwaga zwykle znika.

Helena: Czy podczas kręcenia spotu było coś, co szczególnie zapadło Ci w pamięć?

Monika: Przede wszystkim poczucie humoru bohaterów. Było dużo żartów i lekka atmosfera. Zapamiętałam Piotrka Nowaka, który potrafił śmiać się z siebie i miał ogromny dystans do życia. To było bardzo miłe doświadczenie.

Helena: A czy to doświadczenie zmieniło Twoje spojrzenie na osoby z niepełnosprawnościami?

Monika: Miałam wcześniej niewielkie doświadczenia, ale takie spotkania zawsze budzą we mnie ogromny podziw – za energię, siłę i wolę życia. Myślę, że osoby z niepełnosprawnościami spotykają się z dużo większą presją społeczną niż ja, nawet jako osoba publiczna. To we mnie zostało i bardzo mnie naładowało pozytywnie.

Helena: Chciałabym jeszcze zapytać o piosenkę „Krzyżówka dnia”, która jest tłem kampanii. Czy jej wykorzystanie rozszerzyło dla Ciebie znaczenie utworu?

Monika: Tak, ten utwór jest bardzo uniwersalny i pasuje do wielu sytuacji związanych z brakiem komunikacji. Dzięki tej kampanii zyskał nowe, społeczne znaczenie i drugie życie.

Helena: Na koniec – czy zdradzisz swoje plany artystyczne?

Monika: Powoli zabieram się za myślenie o nowym materiale, bardzo powoli. Na razie oddałam się życiu rodzinnemu i odpoczynkowi, a nowy rok pewnie przyniesie nowe wydarzenia.

Helena: Dziękuję Ci bardzo za rozmowę i za udział w kampanii.

Monika: Dziękuję i uważam, że robicie świetną robotę.

Helena: Państwu dziękuję za wysłuchanie rozmowy i zapraszam do śledzenia działań Fundacji Avalon oraz kampanii społecznej #WystarczyZacząć.